GŁOS POMORSKI

Nr. 12 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 140 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **2000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **2450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 2600 mk., do Niemiec 3000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 150 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 600 mk., wśród tekstu 700, za tekstem 500 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny. dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin zastosowywać będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, środa, dnia 17-go stycznia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Manifestacje niemieckie przeciw Francji

Donosiliśmy wczoraj o posiedzeniu żałobnem parlamentu niemieckiego z powodu zajęcia Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie i belgijskie. Prócz tego zapowiedziany był na niedzielę dzień żałobny w całych Niemczech.

W Berlinie olbrzymie tłumy zbierały się już od rana, zajmując place i ulicę. W niektórych miejscach przyszło do starć z policją,. Na Potsdamer Platz próbowano obsadzić hotele Bellevue i Saksonia, które są siedzibą Komisji Sprzymierzonych. Na Andreas Platz demonstranci chcieli przedostać się pod parlament i w tym celu nacierali na kordon policyjny. Przybyłe posiłki policji rozpędziły tłumy białą bronią. Ulice Pariser Platz i Brandenburg. Tor obsadzone były wielką ilością policji uzbrojonej w karabiny i granaty ręczne. W Brandenburger Tor policja ustawiła karabiny w piramidy i nie dopuszczała do zbierania się publiczności. Dzienniki donoszą, że w poselstwie francuskiem liczono się z możliwością wybuchu ze strony tłumów w Berlinie i bramy poselstwa były zamknięte, a członkowie poselstwa czekali na rozwój wypadków. Również strzeżone było poselstwo belgijskie, natomiast poselstwo angielskie było zupełnie niestrzeżone.

Demonstracje przed parlamentem.

Przed parlamentem, gdzie odbywała się główna demonstracja, przemawiał przewódca niemieckiej partji ludowej Streseman, który w swem przemówieniu zaakcentował, że był czas, kiedy Niemcy miały dwa fronty na Wschodzie i Zachodzie, a dziś Niemcy nie mają broni i same siebie muszą o to oskarżać, bo nie bronili się do ostatniego tchu, jak tego lud i kraj żądał. Dalej oświadczył on, że ma wielką wiarę w przyszłość Niemiec, której nie odbierze im ani Traktat Wersalski, ani polityka gwałtu Francji, która stara się Niemcy doprowadzić do ruiny.

Następnie przemawiał baron Lercher, który podniósł, że zdaniem jego dzieje się zbrodnia. Oto podczas pokoju obsadza Francja Zagłębie Ruhry i łamie w ten sposób Traktat Wersalski, a Niemcom pozostała tylko jedna broń, t. j. bojkot towarów francuskich i belgijskich. W czasie przemówień tłum wznosił okrzyki: „Precz z Francją! Wypowiedzieć wojnę Francji"!

Kanclerz pochwala manifestacje.

Po demonstracjach i przemówieniach wyłonili zebrani delegację, która udała się do kanclerza Rzeszy, który oświadczył jej co następuje:

„Manifestacje dnia dzisiejszego są rzeczą dobrą i konieczną. To, co powiedział w sobotę ubiegłą rząd i parlament, z tem występuje dziś lud niemiecki, dając w ten sposób dowód że solidaryzuje się z decyzją władz. Rząd chce iść drogą uczciwej, otwartej, prostej niemieckiej polityki, jaką szedł dotychczas. Cały naród musi się zjedoczyć, aby iść dalej tą wspólną drogą."

Przeciw cudzoziemcom.

Przed hotelami Bellevue i Saksonja gromadziły się tłumy, złorzecząc sprzymierzonym. Manifestanci starali się wyłamać bramy i domagali się natychmiastowego wydalenia z granic Niemiec poselstwa francuskiego i belgijskiego. Policja z trudnością wstrzymywała napór tłumu mimo napływających ciągle posiłków. W końcu udało się policji konnej otoczyć obydwa hotele kordonem jeźdźców. Oczyszczanie Potsdamer Platzu szło bardzo ciężko.. Aresztowano tu wiele osób.

Wogóle w Berlinie panował wrogi nastrój wobec cudzoziemców. Demonstranci wyciągali ludzi, wyglądających na cudzoziemców z autobusów, zmuszali ich do legitymowania się, a kilku obcokrajowców dotkliwie pobił.

Rezolucje.

Na wszystkich wiecach w Berlinie uchwalono następującą rezolucję:

„Podnosimy gorący protest przeciwko niesłychanemu pogwałceniu praw narodu niemieckiego przez obsadzenie Zagłębia Ruhry przez wojska francuskie, które to obsadzenie urąga wszelkiemu prawu narodów i jest złamaniem Traktatu Wersalskiego. Naród niemiecki uchyli się od niewolniczej pracy pod naciskiem bagnetów gwałcicieli pokoju."

Na prowincji.

Z prowincji donoszą, że w poszczególnych miastach odbyły się podobne demonstracje. W Lipsku socjaliści narodowi wywołali awantury antyżydowskie, podczas gdy komuniści urządzali wiece, na których żądali wprowadzenia rządu robotniczego nad Renem.

W Szczecinie w czasie protestacyjnych żałobnych manifestacji doszło do bardzo poważnych zajść. Podniecony tłum rzucił się w stronę Hotelu Centralnego, w którym rezydują miejscowi przedstawiciele Ententy i przy wrogich okrzykach pod adresem Francji oraz śpiewie „Wacht am Rhein" zmusił zarząd hotelu do wywieszenia flagi czarno-żółto-czerwonej, którą następnie kazano opuścić do połowy masztu na znak żałoby.

Starcia z komunistami.

Berlin, 15. I. (Tel. włas.) W wielu punkach miasta przyszło do mniej lub więcej poważnych starć między niemieckimi narodowcami a komunistami, przyczem polała się krew. Podczas bójek używano kasteów, sztyletów, pałek itd.

Berlin, 15. 1. (Pat.) Według doniesień pism, zarządzono dziś przed południem w całych Niemczech zachodnich półgodzinną przerwę pracy na znak protestu przeciwko francuskiej okupacji okręgu Ruhry. Również komunikacja telegraficzna i telefoniczna przerwana została na przeciąg pół godziny.

Essen 15. I. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego nadeszły nowe silne oddziały wojskowe do miejscowości Steele oraz Werden. Dowódca 47-ej dywizji piechoty rozesłał do oddziałów policji rozkaz, w którym żąda, aby niezwłocznie usunięto rozplakatowane odezwy, zawierające uchwałę komunistów francuskich i zwracające się przeciwko okupacji zagłębia Ruhry.

Düsseldorf 15. I. (PAT). W obszarze Essen panuje zupełny spokój. Dochodzą tylko wiadomości o podrożeniu środków żywności i o braku pewnych artykułów pierwszej potrzeby.

Paryż 15. I. (PAT). „Temps" pisze: Jeżeli przemysłowcy z Essen nie zmienią swojego stanowiska, zarządzone zostaną rekwizycje w celu uzyskania niezbędnych ilości węgla.

Essen 15. 1. (Pat.) Rozporządzenie generała Segur, wedle którego wszelka broń i amunicja, znajdująca się w posiadaniu ludności, winna być oddana władzom okupacyjnym, zostało dziś uzupełnione w ten sposób iż gminy sporządzić muszą do dnia 16. lutego do godz. 5 po poł. w języku francuskim dokładny wykaz posiadanej broni.

Berlin 15. 1. (Pat.) Według doniesienia „Vorwaerts", przedstawiciele zarządu górników w Bochum, zaproszeni zostali przez władze okupacyjne na konferencję do Essen.

Bojkot towarów francuskich i belgijskich.

Hamburg 15. 1. (Pat.) Wobec zajęcia przez Francuzów i Belgów obszaru Ruhry, przewodniczący związku kupców zbożowych przy giełdzie hamburskiej zalecił jaknajusilniej członkom związku niedokonywanie żadnych tranzakcji z firmami francuskiemi i belgijskiemi, jak również nienabywanie towarów pochodzenia francuskiego i belgijskiego.

Essen 15. 1. (Pat-Havas). Ze źródeł angielskich donoszą, że wobec faktu, iż rzucano kamieniami na żołnierzy francuskich, wkraczających do Buer koło Recklinghausen, generał francuski oświadczył, iż podejmuje zarządzenia przymusowe przeciwko szefowi policji.

Niemcy nie będą płacić.

Paryż, 15. 1. (Pat.) Komisja odszkodowań otrzymała notę rządu Rzeszy, zawiadamiającą o zamiarze Rzeszy przerwania wszelkich wypłat w gotówce oraz świadczeń w naturze z powodu okupacji okręgu Ruhry, którą to okupację rząd Rzeszy uważa za pogwałcenie Traktatu Wersalskiego.

Starcia w Essen.

Berlin, 15. 1. Na terenach okupowanych w wielu miejscach doszło do nieznacznych starć. Na jednem z przedmieść Essen wynikło nieporozumienie między urzędnikami policji niemieckiej a francuskimi oficerami o godzinę policyjną. W Essen i okolicach podczas wyznaczenia kwater żołnierzom dochodziło do nieporozumień. Dowództwo wojsk francuskich wydało rozkaz robienia użytku z broni, gdyby zajścia przybierały formę ostrą.

Berlin, 15. 1. Pisma donoszą z Essen, że podczas niszczenia francuskich odezw, wzywających do spokoju, przyszło do zajść między tłumem a wojskiem w miejscowości Altenessen. Francuskie władze wojskowe wydały rozkaz, że miejsca, na których zerwano francuskie ogłoszenia mają być strzeżone dzień i noc przez posterunki policji niemieckiej. Ma być to nauczką dla policji, która zaniedbywała swój obowiązek. Dalsze zaniedbanie i brak energji ze strony policji niemieckiej mają być ostro karane.

Rozszerzenie okupacji Zagłębia Ruhry.

Essen, 15. 1. (PAT.) Dziś w południe wojska francuskie obsadziły Bochum. O godz. 12 obsadzony został dworzec przez kolejarzy francuskich. W chwilę potem przybyły dalsze oddziały wojskowe. Ratusz, poczta i telegraf obsadzono natychmiast.

*

Zgodni w sympatji dla Niemiec.

Donosiliśmy w tych dniach, jak to naczelny organ P. P. S. „Naprzód" rozpisał się o sankcjach Francji przeciw Niemcom w tonie podobnym do głosów prasy berlińskiej. Obecnie przytoczyć możemy dalsze doniesienia, świadczące, że zgadzają się z pepeesami żydzi. Mianowicie łódzka prasa żydowska zajmuje się bardzo żywo sprawą sankcji karnych przeciwko Niemcom. Prasa ta zajmuje stanowisko przychylne dla Niemców i zwraca się przeciwko Francji. Dziwnie są w tym wypadku organy plutokracji żydowskiej „Republika" i „Głos Polski" oraz niemiecka „Lodzer Freie Presse".

Wedle doniesienia „Vorwärts" z Londynu warszawski korespondent „Timesa" pisze:

Jakkolwiek polski świat handlowy podzielał francuskie oświadczenia o szczerych uczuciach przyjaźni i zapewnienia poparcia, rozpoczyna jednak mieć pewne wątpliwości co do korzyści, które z tego stosunku do Francji mogą wyniknąć dla Polski. Przyjaźń polsko-francuska ma bowiem także swoją odwrotną stronę. W Polsce widzą, iż spadek wartości marki niemieckiej pozostaje w związku ze stanowiskiem Francji, oraz że marka polska spada równocześnie z marką niemiecką, co powoduje zwyżkę środków żywności i podrożenia ogólnych kosztów utrzymania. Również i położenie polskich górników w Zagłębiu Ruhry wywołuje, zdaniem warszawskiego korespondenta „Timesa", pewną troskę.

Polski świat handlowy — kończy korespondent — nie życzy sobie dalszych powikłań zewnetrznych, a to szczególnie z tego powodu, iż handel polski z Niemcami jest znacznie większy aniżeli z Francją.

Zajęcie Kłajpedy.

Stało się, z czem należało się liczyć wobec n'kłych sił francuskich w Kłajpedzie (zdaje się coś dobre dwie setki obrony bez dostatecznego uzbrojenia).

Litwini zajęli Kłajpedę i na dziś są panami położenia. Skąd nagle Litwini poprowadzili swą politykę czynu, wyjaśni się zapewne niebawem. Nie ulega atoli żadnej wątpliwości, że w Berlinie i Moskwie należy szukać tajnych sprężyn i tych, którzy niemi poruszają.

W chwili, gdy Francja daje lekcje Niemcom, że należy dotrzymywać swych zobowiązań, uderzają Niemcy przez swych litewskich przyjaciół w słabą stronę Francji, jakiem było i jest „okno kłajpedzkie“, równocześnie w łączności z Moskwą, skierowywując pogróżki w stronę Polski jako sojuszniczki Francji.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że stanowisko Polski nie jest łatwe. Bezwzględnie wierna sojuszom swym z zachodnim narodem francuskim, dbać musi Polska o to, by z Kłajpedy nie wybuchł ogień, któryby mógł ogarnąć północny wschód Europy.

Polska ma tedy najżywotniejszy interes, by sprawa kłajpedzka została jaknajprędzej załatwiona przez państwa entente'y, jako te, które w głównej mierze przyjęły gwarancje nad wykonaniem i przestrzeganiem traktatu wersalskiego.

Traktat wersalski — prawna podstawa nowego porządku państwowego w świecie, podstawą, w której obronie obecnie Francja postępuje w Zagłębiu Ruhry — nie może ani o jotę być naruszony tu na Wschodzie, gdzie setki tysięcy Niemców itd. czyha, by traktat obalić i znaleźć prawo do rewizji.

Co zatem idzie — nie potrzebujemy sobie powiadać. My Polacy — szczególnie na Pomorzu — wiemy, jakie byłyby z przekreślenia traktatu wersalskiego skutki; my tu na Pomorzu wiemy, jakie już dziś budzą się nadzieje w kołach niemieckich.

I dlatego też polityka polska musi w sprawie kłajpedzkiej być jasną, wyraźną niedwuznaczna.

Litwini musza uszanować traktat wersalski, a temsamem opuścić musza Kłajpedę.

Innego rozwiązania być nie może.

Praktyczne przeprowadzenie programu tego należy bezpośrednio do entente'y, która dwoma krążownikami zmusić może Litwę do uszanowania prawa.

Nie wątpimy, że nasze ministerstwo spraw zagranicznych działa w powyższym duchu, a ententa z całą energią zabierze się do dzieła i nauczy tak Litwinów jak i ich zakulisowych przyjaciół, **że traktat wersalski nie jest świstkiem papieru, który drzeć można, ale podstawą pokoju światowego, którego bezkarnie naruszać nie wolno!**

Sprawa Kłajpedy.

Kłajpeda, 15. 1. (Pat.) Partyzanci wysłali do przedstawiciela ententy parlamentarjusza z prośbą o wycofanie wojsk francuskich oraz o zaniechanie wszelkich militarnych zarządzeń. Parlamentarjusz oświadczył, że w razie, gdyby wojska okupacyjne zaatakowały powstańców, ci ostatni zrzucą ze siebie wszelką odpowiedzialność za możliwe następstwa.

Królewiec, 15. 1. (Pat.) W związku z szeregiem nonsensowych pogłosek, Biuro Wolffa zgodnie z prawdą, oficjalnie stwierdza, że komunikacja Rzeszy z Prusami Wschodniemi i naodwrót przez Polskę nie doznała najmniejszej przerwy.

Kłajpeda, 14. 1. (Pat.) Litewscy partyzanci usiłowali wczoraj w nocy przy pomocy dwóch automobilów pancernych zaatakować Kłajpedę ze strony Althofu. Partyzanci jednak natrafili na opór stojącego tam posterunku, który odebrał jeden automobil, zaopatrzony w karabiny maszynowe. Wedle oświadczenia wysokiego komisarza Petisne, cztery wojenne francuskie okręty są w drodze do Kłajpedy.

Warszawa, 15 1. Dzisiaj nadeszła do sztabu generalnego w Warszawie depesza radjowa, iż Kłajpeda została zajęta przez Litwinów. Stało się to dzisiaj o 12.15 w południe. Miasto zostało zajęte całe, łącznie z siedzibą Wysokiego Komisarza p. Petisne.

Gdańsk, 15. 1. Dzisiaj w nocy przedsięwzięli Litwini nowy atak na przedmieścia Kłajpedy.

Strzelanina trwała całą noc. Atak był bardzo energiczny. Francuzi bronili się wytrwale. Pięciu Francuzów poległo.

Generalny atak Litwinów.

Kłajpeda, 15. 1. (Pat.) Generalny atak Litwinów na Kłajpedę rozpoczął się dziś rano. Litwini zajęli najpierw Althof, poczem zaatakowali Seintor. O godzinie 11 minut 30 została zajęta pzez Litwinów południowa część miasta. Po stronie Francuzów i Litwinów byli zabici i ranni. Całe miasto zajęte zostało przez oddziały litewskie o godzinie 12 minut 35, poczem rozpoczęły się w sekretarjacie generalnym rokowania pomiędzy Francuzami a Litwinami.

Okrętów sprzymierzonych jeszcze niema.

Królewiec, 15. 1. (Pat.) Dziś o godzinie 12 minut 15 w południe Kłajpeda została zajęta przez nieregularne oddziały litewskie. Okręty wojenne sprzymierzonych jeszcze nie przybyły do portu w Kłajpedzie.

Statek polski przewiózł pułkownika francuskiego do Kłajpedy.

Warszawa, 15. 1 (Pat.) Statek polski, który na skutek zwrócenia się posła francuskiego, odwiózł dzisiaj pułkownika francuskiego Trousson z Gdańska do Kłajpedy, natychmiast po spełnieniu swej roli tj. po przewiezieniu pułk. Trousson do Kłajpedy, powraca do Gdańska.

Nota polska w sprawie Kłajpedy.

Paryż, 15. 1. (Pat-Havas). Tekst noty złożonej przez posła polskiego p. Zamoyskiego w dniu 13 bm. na ręce przewodniczącego Konferencji Ambasadorów, jest następujący:

Terytorjum Kłajpedy, oddane przez Traktat Wersalski pod władzę i suwerenność głównych mocarstw sprzymierzonych, zostało napadnięte przez uzbrojone bandy, które przyszły z Litwy. Fakt ten jest nie tylko pogwałceniem Traktatu Wersalskiego, ale i zamachem na powagę i autorytet mocarstw sprzymierzonych i naraża jednocześnie żywe interesy Polski, uznane w pełni przez Konferencję Ambasadorów. Ze względu na powyższe rząd polski uważa za swoje prawo i obowiązek założyć przeciwko wymienionemu faktowi kategoryczny i formalny protest. Rząd polski nie wątpi ani na chwilę, że zdecydowane stanowisko rządów sprzymierzonych i właściwe środki, których rządy te nie omieszkają zastosować, przyniosą w rezultacie szybkie przywrócenie poszanowania ich wielkiego traktatu, będącego jedyną podstawą praworządności i pokoju. W tem przeświadczeniu rząd polski uważa za swój obowiązek oświadczyć się do złożenia wobec Konferencja Ambasadorów niniejszego protestu, nie chcąc narazie przewidywać konsekwencji faktu, którego nie mógłby uznać.

*

Tendencyjne pogłoski.

Gdańsk, 16. 1. (Pat.) Prasa kowieńska, usiłując podnieść nastrój społeczeństwa litewskiego, które odczuwa swoją izolację w związku z gwałtem, dokonanym w stosunku do Kłajpedy, rozpowszechnia tendencyjne pogłoski o rzekomych ruchach wojsk sowjeckich nad granicą polską.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) Wobec tendencyjnych pogłosek, rozpowszechnianych przez prasę kowieńską i niemiecką, o ruchach wojsk sowjeckich na granicy polskiej oraz o ogłoszeniu stanu wojennego w Smoleńsku i o rzekomym zamiarze wkroczenia wojsk sowjeckich do Polski, stwierdzić należy, że pogłoski te są grubą robotą dla siania niepokojących nastrojów. Wrzeczywistości na granicy sowjecko-polskiej stan rzeczy jest w zupełności tak, jak zwykle.

Z konferencji lozańskiej.

Lozanna, (Pat. Szwajc. Ag. Telegr.) Trzecia komisja przyjęła 13 bm. po południu wnioski podkomisji komunikacyjno-tranzytowej oraz wysłuchała sprawozdania podkomisji finansowej. Następnie komisja zajmowała się kwestją długów ottomańskich, co do których nie można było w podkomisji osiągnąć porozumienia, wreszcie rozpatrywała kwestję spłaty kosztów okupacyjnych i naprawy szkód wojennych. Wszystkie punkty sporne przekazano podkomisji finansowej, która się zbierze w poniedziałek.

Sprawa zamachu na Raszina.

Praga. (Pat. P. R.) Komitet wykonawczy czechosłowackiej partji komunistycznej odrzuca kategorycznie wszelką odpowiedzialność za zamach na ministra Raszina.

Umowa kubańsko-czechosłowacka.

Praga. (Pat. P. R.) „Prager Presse“ donosi, że specjalna delegacja związku niebolszewickich kooperatyw rolnych na Kubaniu zawarła w Pradze z jednym z tamtejszych banków, bankiem „Legjonerów“ układ, na podstawie którego związek ma dostarczyć Czechosłowacji surowców i zboża, wzamian za to otrzyma ekwiwalent w towarach czechosłowackich. Bank „Legjonerów“ wyznaczył w tym celu kredyt w towarach w wysokości 10 miljonów koron czeskich.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej w opozycji do gabinetu Sikorskiego.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) Stronnictwa wchodzące w skład Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej zdecydowane są jak się dowiadujemy, przejść do wyraźnej, konsekwentnej opozycji parlamentarnej w stosunku do gabinetu gen. Sikorskiego i każdego innego, który powstanie bez oparcia o polską większość sejmową. Zabiegi generała Sikorskiego w celu pozyskania sobie poparcia wśród stronnictw narodowych różnemi sposobami charakteru czysto osobistego nie osiągnęły skutku. W odpowiedzi na te zabiegi komisja parlamentarna Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej poleciła zakomunikować gen. Sikorskiemu przez pośredników, że może tylko oficjalnie gen. Sikorskiemu przedstawić swój pogląd na sytuację polityczną i przedłożyć warunki, od których przyjęcia i urzeczywistnienia uzależnia zmianę swego stanowiska względem rządu Sikorskiego.

Konferencja gen. Sikorskiego z trzema przedstawicielami komisji parlamentarnej Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej odbędzie się jutro w środę o godzinie 6-tej.

Będzie ona decydującą dla gabinetu gen. Sikorskiego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa gabinet ten zakończy swe istnienie najdalej w przyszłym tygodniu, ponieważ wątpliwem jest, czy gen. Sikorski będzie dostatecznie niezależny od wpływów żydowskich, aby przyjąć warunki i program Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Z drugiej zaś strony w klubie „Piasta“ zarysowuje się wyraźnie tendencja, która znalazła częściowo wyraz w uchwale krakowskiej o odmówieniu poparcia żądań Sikorskiego oraz o konieczności stworzenia większości polskiej.

Zmierzch stańczyków.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) Przy wyborach na walnem zgromadzeniu Związku Ziemian w Krakowie obóz Jaworskiego i Eistrajchera poniósł całkowitą klęskę, ponieważ nie został wybrany do komisji politycznej Związku żaden zasiadający w niej dotychczas członek kierunku stańczykowsko-konserwatywnego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) Na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się szereg zapytań i projektów ustaw. Szerszą dyskusję wywoła zapewne tylko wniosek nagły o upaństwowienie lasów prywatnych.

Odrzucenie protestu niemieckich optantów w Polsce.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) Niemiecka organizacja „Deutschtumsbundu“ wysłała do Ligi Narodów skargę, że Polska nie pozwala na beztermінowy pobyt optantom niemieckim w Polsce. Skargę Liga Narodów odrzuciła ponieważ opieka jej przysługuje tylko obywatelom polskim, a ci, których skarga dotyczy, oświadczyli, że są obywatelami niemieckimi.

Wyniki konferencji skarbowej.

Warszawa, 16. 1. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska“ donosi: Trwające cały tydzień obrady ministrów skarbu pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej zostały zakończone w niedzielę o godzinie drugiej. Rezultatem pracowitych narad jest plan finansowy, obejmujący pięć działów: budżet państwowy, skarbowość komunalna, życie gospodarcze, sprawę walutową, gwarancje polityczne.

Sprawozdanie urzędowe z przebiegu narad zostanie opublikowane w najbliższych dniach.

Giełdy.

Poznań, 15. 1. (Tel. wł.) Giełda zbożowa: (Za 100 kg.) Żyto 68 000—71 000, pszenica 85 000—88 000, jeczmień browarowy 50 000—52 000, owies 53 000—56 000, mąka żytnia 102 000—108 000, mąka pszenna 125 000—129 000 ospa żytnia 39 000, ospa pszenna 39 000, ziemniaki fabryczne 4 600—5 000, groch polny 70 000—80 000, groch jadalny 100 000 —110 000, seradela 100 000—120 000, tatarka 45 000—50 000. słoma żytnia, luźna 16 000—18 000, słoma żytnia, prasowana 22 000—23 000, siano luźne 13 000—15 000, siano prasowane 17 000—18 000 marek.

Pozań, 15. 1. (Tel. wł.) Waluty i wpłaty: Dolary Stanów Zjednoczonych 23 500, funty szterlingów 108 500, marki niemieckie 2.05—2.02. Akcie bankowe: Bank Centralny I—III em. ex. p. d. 800, Bank Dyskontowy Bydgoszcz—Gdańsk I—V em. 500—525, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka 1 700—1 800, Bank Poznański 450, Bank Przemysłowców 750—850, Bank Zjednoczenia 750, Bank Związku Spółek Zarobkowych I—X em. 1 300—1 800, Polski Bank Handlowy, Poznań 1 60—1 200, Poznański Bank Ziemian I—IV em. 500—575, Wielkopolski Bank Rolniczy 650—700, Bank Młynarzy 425—400. Akcje przemysłowe: Arkona ex prawa dokupu 2 400, Bydgoska Fabryka Mydeł 875—900, Barcikowski R. 1 500—1 600, Browar Krotoszyński 16 000, Brzeski Auto I—II em. ex. kup. 700, Cegielski H. I—VIII em. 7 200 —7 400, Centrala Rolników I—V em. 485—500, Centrala Skór 2 700—2 750, Zjednoczone Browary Grodziskie 47 000—48 000.

Gdańsk, 16. 1. (Tel wł.) ***Mrk. pol. 52—53, dolarySt.Zj 15500—16500.***

Przedstawienia i publiczne popisy młodzieży.

Dążnościa współczesnej szkoły jest nietylko oświecenie umysłu młodzieży, nietylko wpłynięcie na ukształtowanie jej charakteru, ale także stworzenie w szkole małego światka, w którymby zapoznała się w miniaturze z życiem społeczeństwa i tem samem otrzymała praktyczne przygotowanie do życia poszkolnego, a więc jednem słowem, by szkoła wypełniła postulat chwili: „szkoły dla życia“, a nie „szkoły dla szkoły“. Do urzeczywistnienia tego postulatu, wśród dziesiątka środków, jak gminy szkolne, odpowiednie ujęcie podręczników szkolnych, stosunek nauczyciela do ucznia idt. służą również przedstawienia teatralne i publiczne popisy młodzieży.

Z olbrzymiego znaczenia wychowawczego przedstawień teatralnych i popisów młodzieży zdawał sobie doskonale sprawę pierwszy reformator szkolnictwa polskiego w w. XVIII. Ks. Stanisław Konarski. Tłomaczył on i sam tworzył sztuki teatralne dostosowane do wieku młodzieńczego, które odgrywali wychowankowie „Collegium Nobilium“, pierwszego w Polsce średniego zakładu naukowego, w którym zrodził się duch szkolnictwa nowoczesnego. Przykład dany przez Ks. Konarskiego, a mający swe źródło w pedagogice Locka, w poglądach na wychowanie Rousseau i filantropistów francuskich, którzy pierwsi zaprowadzili harmonję między wychowaniem moralnem intelektualnem i fizycznem młodzieży, — znalazł przez szkoły jezuickie, pijarskie i Teatynów szerokie rozpowszechnienie w Polsce.

Od tego czasu datuje się zastosowanie przedstawień i popisów młodzieży, jako środka wychowawczego, w szkolnictwie polskiem. Niestety nie długo ono trwało. Wraz z upadkiem państwa, upadło szkolnictwo polskie, a miejsce jego zajeła szkoła pruska, austrjacka, rosyjska której głównie chodziło o wychowanie „prawomyślnych“ obywateli Niemiec, Austrji, Rosji. W teatrach, rządy zaborców widziały ognisko kultywujące duszę i słowo polskie i z tego powodu wszelkimi możliwymi środkami tępiły sceniczną sztukę polska. Czyż można się więc spodziewać, że przy takiem traktowaniu wszystkich scen polskich, przedstawienia teatralne młodzieży pozostaną nietknięte?

Z końcem wieku XIX. na ziemiach Polski rządy zaborców, wprowadziły do szkół przedstawienia teatralne i publiczne popisy młodzieży. Lecz dla jakiego celu służyły te przedstawienia i popisy? W pierwszym rzędzie dla gloryfikowania imienia zaborców, a następnie niemczenia, austrjaczenia lub rusyfikowania młodzieży polskiej. Przedstawienia teatralne i publiczne popisy młodzieży miast podnosić ducha polskiego, stawały się jego niszczycielem! Tak było pod zaborem pruskim i rosyjskim. Nieco lepszy obraz dawała sytuacja w t. zw. Galicji, gdzie szkolnictwo mimo trudności znalazło się na linji rozwoju ducha narodowego.

Gruntowny zwrot na lepsze rozpoczął się dopiero z chwilą usamodzielneinia się państwa polskiego, a właściwie z chwila rozpoczęcia na serjo organizacji szkolnictwa w duchu polskim. Wówczas zwrócono uwagę na dodatnie cechy przedstawień teatralnych i popisów publicznych młodzieży. Ukazało sie szereg atralnych — polecały, lecz nie nakazywały, a wiemy z rosyjskim, pruską lub austrjacką nad poleceniami władz wyższych przechodziły i przechodzą do porządku dziennego, wierząc w to święcie, że alfą i omegą, może być tylko system i duch szkoły rosyjskiej, austrjackiej lub pruskiej, które przedstawienia i publiczne popisy młodzieży jeśli nie tępiły, to w najlepszym razie tylko tolerowały. Dyrekcje takie, nie zdają sobie sprawy z trojakiego rodzaju znaczenia przedstawień i popisów młodzieży, a mianowicie: wychowawczego, kształcacego (intelektualnie) i kulturalnego.

Duch szkolnictwa nowoczesnego dąży do zaznajomienia młodzieży szkolnej z życiem, na podstawie teorji i praktyki. Celem jego jest więc praktyczne wychowanie młodzieży, która znalazłwszy się w społeczeństwie po opuszczeniu szkoły, nie potrzebowałaby uważać tego społeczeństwa ani za coś idealnie dobrego, ani też z gruntu złego, lecz, by brała je takiem, jakiem ono jest w rzeczywistości, to znaczy, by umiała się w tem społeczeństwie „znaleść“, nie dać mu się zgnieść, odnaleść w niem odpowiednie miejsce do dalszego rozwoju. Szkoły zaborców dążyły do zabicia indywidualizmu w młodzieży, do uczynienia z niej posłusznych manekinów, a to głównie ze względu na pewnik, że potężny rozwój indywidualizmu w niewolniku, wyrabia krytyzm i popycha do buntu.

Czasy zmieniły się gruntownie. Rozwój indywidualizmu w wolnych obywatelach jest koniecznością społeczną i państwowa. A w jakiż lepszy sposób rozwinąć się może indywidualizm, jeśli nie przez publiczny występ, gdzie styka się jednostka z wielogłowym tłumem? Zetknięcie sie ucznia z nauczycielem podczas lekcji w szkole, możliwe w pierwszym roku nauki wpływa na rozwój indywidualizmu dziecka; jednak z biegiem czasu stykanie to przechodzi w rutynę, nie majacą najmniejszego wpływu na rozwój indywidualizmu młodzieży; nawet przeciwnie ma ono wpływy ujemne, o ile nauczyciel jest nie pedagogiem, lecz pogromca. Inaczej oddziaływa na duszę dziecka występ publiczny. Hartuje ją iwzmacnia, robi odporna na tajemniczy błysk nieznanych setek oczu, uczy cenić siebie i swoją pracę, wyciska niezatarte wspomnienia itd.

Przedstawienia teatralne i popisy publiczne młodzieży maja również nie ninlejszej wagi znaczenie, jako czynnik kształjacy, ponieważ — o ile organizatorzy ich t. j. nauczyciele, umieją zorjentować się w tematach przedstawień i popisów — zaznajamiaja one młodzież z perłami literatury i sztuki, przez co wyrabiaja zmysł estetyczny i prawdziwy krytycyzm, na których tak zbywa naszemu społeczeństwu.

Ten czynnik przedstawień teatralnych i publ. popisów młodzieży łączy się ściśle z ich znaczeniem kulturalnem, ponieważ młodzeiż poznawszy składniki kultury, nie będzie się na nie patrzyć, jak na „baiki z tysiąca i jednej nocy“, lecz traktować je będzie ze zrozumieniem, a znalazłwszy w sobie odpowiednie siły, potrafi w przyszłości dołożyć do ich gmachu także swoją cegiełkę.

Jak widzimy, przedstawienia teatralne i publiczne występy młodzieży, odegrać mogą w szkolnictwie i wychowawstwie potężna rolę, ma się rozumieć, jeśli znajda odpowiednich kierowników. Zainteresować się niemi powiny nietylko władze szkole i nauczycielstwo, ale również społeczeństwo, które w tej samej mierze co i szkoła, zaangażowane jest w wychowaniu przyszłych pokoleń. Przedstawienie teatralne lub popis publiczny młodzieży powinien się stać jednym z łączników szkoły z społeczeństwem. W tej myśli zachęcamy dyrekcje i nauczycielstwo do wypełniania poleceń władz przełożonych, a społeczeństwa do śledzenia, jak polecenia te są realizowane.

Listy z Paryża.

(Od własnego koresp. „Głosu Pomorskiego“).

Paryż, dn. 9 stycznia 1923 r.

DWIE PROPAGANDY

Propaganda niemiecka. Jej charakter i znaczenie. — Propaganda francuska. — Odczyt adwokata Landais o Polsce. — Potrzeba propagandy polskiej.

Łudzą się ci, którzy myśla, że klęska Niemiec w ostatniej światowej wojnie zadała cios śmiertelny pangermanizowi. Koła wojskowe zwyciężonych Niemiec butnie głoszą, że armja nie została zwyciężona na polu bitwy, niemieckie partje polityczne popieraja politykę inflacji, chcac w ten sposób obalić traktat wersalski i uchylić przykre dla narodu konsekwencje imperjalizmu niemieckiego, wreszcie wielki przemysł niemiecki, pomimo utraty kolonji, floty handlowej i ziem bogatych wciąż myśli o zdobyciu wszystkich rynków zbytu i utrwaleniu swej ekspansji na całym świecie.

Idea wielkiego bloku narodu niemieckiego od oceanu do oceanu i aż po za ocean, idea panowania rasy niemieckiej na lądzie i morzu nie zgineła na polach Marny i Verdunu. Z podziwu godną żywotnością warstwy kierownicze republikańskich Niemiec zajeły się natychmiast ustawieniem całego aparatu środków pangermanistycznych, oddziedziczonych wiernie po słynnej polityce „nowego kursu“ Wilhelma II.

Uruchomiono potężną propagandę. Założono centrale tej propagandy po całym świecie. Zabrakło marek niemieckich dla spłacania rat, odszkodowań, dla odbudowy zalanych przez wojska niemieckie kopalń spalonych fabryk, zrujnowanych miast i wsi francuskich, ale znalazły się marki na utrzymywanie głównych ośrodków propagandy niemiec. w Zurychu, Bazylei, Lugano, w Rotterdamie, Amsterdamie, w Sztockholmie, Upsala, w Rydze, w Barcelonie, Madrycie, w Oporto, Lizbonie, w Mediolanie, Tryjeście, w Sebeniko, w Pradze, Karlsbadzie, w Bukareszcie, Hermansztadzie, w Sofji, Roustchouku, w Tokio, w Szanghaju, w New-Yorku, Chicago, Detroit, w Meksyku, w Buenos-Aires, Montewideo, w Santiago. Centralne te organy mała sieć swoich agentów, wydają broszury, inspiruja pisma, zakładają agencje informacyjne, a materjały, któremi rozporzadzaja, sa nieraz bardzo kunsztownie ułożone i pochodza wprost z archiwum niemieckiego ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Charakter tej propagandy jest rozmaity, zmienny, przystosowany do psychiki narodu, którą ma inspirować. Takie więc stwarzyszenlu imienia Fichtego (Fichterbund) w Hamburgu, wydając broszurę, skierowaną przeciwko Francii, opisuje w wydaniu skandynawskiem „okropności“ okupacji Zagłęba Saary przez wojska koalicyjne „czarne“ Francji, jako gwałty „dzikich murzynów“, w wydaniu angielskiem, stara się przedstawić — z tego powodu — niebezpieczeństwo i bliskość rewolty kolonialnej, w wydaniu amerykańskiem wywołuje widma walki ras, wreszcie w wydaniu przeznaczonem dla narodów łacińskich, rozdziera szaty nad „militaryzmem“ i szowinizmem imperjalistycznym Francji.

Wszystkie te organy wewnętrzne i zewnętrzne, propagandy niemieckiej, występujące pod nazwa stowarzyszeń, kierowane sa przez Biuro Informacyjne niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, przez agencje i formacje, oficjalne i półoficjalne, w rodzaju Eildienst, Ueberseedienst, Auslanddienst, Welthandeldienst itp., przez agencje telefoniczne (Wolff, Dena, Tel-Union ect., przez trusty prasowe, wreszcie przez instytucje ankiet ekonomicznych i ekonomicznej propagandy. Środki czerpane sa obficie z niewyczerpanego źródła papierowego skarbu niemieckiego, z wielkich syndykatów przemysłowych iw mniejszym stopniu z pewnych ośrodków politycznych.

Oczywiście głównymi objektami tej propagandy niemieckiej są Francja i Polska. Dwa kraje, które stoja na drodze ekspansji pangermanizmu, i które w natajniejszem rozumieniu wszechniemców, a więc przedewszystki wielkiego przemysłu i kupiectwa, muszą być prędzej czy później zgładzone. „Polska niepodległa — nigdy! To nowa armja francuska nad Wisłą“, — powiedział Bismark, a słowa jego stają się dziś testamentem politycznym dla warstw rządzących Niemiec.

Północna część Francji z takimi portami, jak Calais, z bogatemi kopalniami żelaza potrzebna jest w najwyższym stopniu Niemcom, nie mówiac już o Alzacji i Lotaryngii, w której znajduje się przeszło 50 proc. całej niemieckiej przedwojennej produkcji żelaza, 25 proc. hut żelaznych, bogate centrum przemysłu włókienniczego Mulhousy, produkcja fosfatu itp. Francja musi być zdeptana przez Niemcy — tak postanowiła opinja Niemiec „nowego kursu“ przed wojną, a wszystko przemawia zatem, że Niemcy o niczem nie zapomniały i niczego się nie nauczyły.

Tej potężnej i brutalnej zarazem propagandzie niemieckiej przeciwstawia Francja, zgodnie z duchem i tradycja swe kultury, akcję, prowadzoną w najwykształceńszych kołach społeczeństwa francuskiego, pełną głębokiego umiłowania ojczyzny i wolności, pełną dobrego smaku i kultury. Mnożą się w kołach uczonych, profesorów, działaczy społecznych i kulturalnych Francji, dygnitarzy, kościoła, arystokracji, śmietanki przemysłu i kupiectwa, stowarzyszenia przyjaciół zagranicy, Ligi patrjotów, przyjaciół Polski, innych krajów i mnóstwo innych ośrodków wytwornie intelektualnej propagandy. Celem jej — samoobroną przed fałszywemi oskarżeniami, utrwalenie przyjaźni dla ducha francuskiego, szerzenie podziwu dla kultury francuskiej i wreszcie umacnianie sojuszów i przymierzy, które Francja, w imię niezmiennie wniosłych haseł, zawiera i pielęgnuje.

Wczoraj właśnie w wielkiej sali Szkoły Nauk Politycznych (Ecole Libre des Sciences Politiques) jedno z takich stowarzyszeń, „Les amis de la Pologne“, (przyjaciół Polski) urządziło odczyt przyjaciela Polski, adwokata Raymond de Landais, który niedawno powrócił z objazdu naszego kraju i dzielił się przed licznie zebraną publicznością, wśród której znajdowało się wielu wybitnych ludzi francuskiego świata politycznego swojemi wrażeniami.

Odczyt miał formę wytworną, miejscami był wzruszający, nacechowany głęboką, entuzjastyczną nieraz sympatją dla Polski. Przypominał zebranym, że książe Józef Poniatowski zginął dla Francji, że bierność francuska w 63 roku kosztowała Francję, kto wie czy nie klęska pod Sedanem, mówił o Polsce współczesnej, jako o kraju wielkich możliwości, podnosił Jej dodatnie rezultaty na polu gospodarczem z niezmiernym taktem przedstawił trudności wewnętrzne i parlamentarne młodej państwowości polskiej. W szczególności podkreślił, że w okresie wyborów Narutowicza miał miejsce niewielki pochód młodzieży — „je dis petit qu'on le sache“ (mówię — niewielki — trzeba, żeby o tem wiedziano), czyniąc w ten sposób aluzję do propagandy niemieckiej, która szerzyła fałszywe opinie o wojnie domowej, niezdolność do życia państwowego Polski itp.

Słuchając odczytu p. Landais miałem wrażenie, że jego odczyt był właściwie znakami za polską propagandą, a uprzytomniając sobie, że p. Landais jest człowiekiem Stowarzyszenia, które stawia sobie cele głęboko patrjotyczne, ocenić mogłem dopiero wartość moralną i charakter propagandy francuskiej i przepaść kultury, ducha, które ją dzieli od propagandy pangermanizmu.

A teraz słówko o naszej propagandzie. We Francji robią ją z nas z dużem powodzeniem. Ale w innych krajach? . . . Pamiętajmy, że dobra opinja zagranicy nie tylko ułatwia sytuację polityczną, ale i utrwala życie gospodarcze. Może więc nasze koła przemysłowe, nasze uniwersytety, nasze stowarzyszenia kulturalne w imię najwznioślejszych nakazów narodowych, w imię tej misji dziejowej, którą przypisywali Polsce nietylko nasi romantycy, rządowi naszemu dopomogą w zorganizowaniu światowej propagandy na rzecz Polski, pokoju, pracy i kultury.

Stefan Włoszczewski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Antoniego pustel. Wschód słońca 8.5, zachód 4.15. Wschód księżyca 7.49, zachód 5.5.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** **W ŚRODĘ O GODZINIE 6-TEJ WIECZOREM,** każdy, kto interesuje się życiem młodzieży, przybędzie do auli gimnazjum żeńskiego na „Jasełka" M. Konopnickiej, które odegrają uczennice gimnazjum. „Jasełka" te są bodaj najsympatyczniejszym utworem tego rodzaju dla młodzieży szkolnej, a nawet dzieci w wieku przedszkolnym, ponieważ prócz wielkiej wartości literackiej, zrozumiałego do najmniejszych tekstu, posiadają bardzo wiele humoru przez wprowadzenie na scenę ptaszków i zwierząt. Jak się dowiadujemy, każda z występujących postaci będzie przybrana w oryginalny kostjum co podniesie wrażenie. Bilety przy wejściu na salę.

—** **DWA WYKŁADY JANA PIETRZYCKIEGO W GRUDZIĄDZU.** Zapowiedziane na środę 17 bm. i czwartek 18 bm. o godzinie 8-mej wieczór w auli Gimnazjum Klasycznego w naszem mieście dwa wykłady znanego literata Jana Pietrzyckiego na temat: „Dzisiejszy bolszewizm w przepowiedniach Zygmunta Krasińskiego", i „Czy Mickiewicz był spirytystą?", z których dochód przeznaczony jest na gdańską Instytucję Polskich Wykładów Powszechnych, wzbudziły w Grudziądzu bardzo żywe zainteresowanie. Tematy obydwóch wykładów zupełnie nowe, w oświetleniu problematów oryginalne, zaznajomią słuchaczów z całem mnóstwem szczegółów, niesłychanie ciekawych, barwnych o podłożu niemal sensacyjnem. Wykłady Pietrzyckiego działają nadto na słuchaczów fascynująco wskutek świetnej swady oratorskich prelegenta. Bilety sprzedawane będą tylko przy wejściu na salę w cenie 500 marek, (dla młodzieży kształcącej się 200 marek). Nie wątpimy, że tak w środę, jak i w czwartek sala wykładowa wypełni się słuchaczami do ostatniego miejsca.

—** **Z Sokoła.** W sześciogodzinnych naradach ukonstytuował i zajmował się nowo obrany zarząd gniazda miejscowego, załatwiając szereg spraw aktualnych, tyczących zbliżającej się rocznicy oswobodzenia Grudziądza.

Funkcje członków zarządu rozdzielono w dłuższej dyskusji w następujący sposób: sekretarz, drh. Pankowiak — zast. jego drh. Bielicki — skarbnik drh. Szweczko — zast. jego drh. Maćkowski — gospodarze: druhowie Gańcza i Zieliński — nacz. ćwiczni drh. Pączek, zast. jego drh. Deuter, — dział propagandy drhowie Palędzki i Kalwary

Drh Gańcza komunikuje o dokonanym wyborze drh. prezesa Filipowskiego do zarządu dzielnicowego. Następnie drh. prezes referował o sprawie zjazdu dzielnicowego. który się odbył w Bydgoszczy. Drh. Gańcza uzupełnił uwagami swemi referat prezesa. Po załatwieniu szeregu innych drobnych kwestji, obszerną dyskusję wywołała sprawa omówienia udziału „Sokoła" w obchodzie poświęconym oswobodzenia dzielnicy naszej. Dyskusja bardzo żywa i w rozmaitym kierunku prowadzona (przemawiali druhowie prof. Januszewski, pr. Filipowski, Gańcza, Maciejewski, Szweczko, Pączek, Deuter i Palędzki) świadczyła o tem, że sprawa w sposób właściwy ujęta i przedyskutowana, potoczy się w dalszym ciągu na dobrych torach, tak iż udział Sokoła w tegorocznym obchodzie będzie niebywałym i poza Teatrem clou całego obchodu. Już dzisiaj zdradzić i uchylić możemy rąbek tajemnicy programowej Sokoła, że łącznie z wychowankami Seminarjum — Sokół uczci rocznicę oswobodzenia jak najlepiej. Większa część programu, ułożona przez drha. prof. Januszewskiego, daje gwarancję, że że będzie to występ nielada.

Po załatwieniu spraw tyczących się technicznej strony obchodu, omawiana była kwestja finansowania przyszłych wyjazdów na zloty tegoroczne we Wilnie i Cieszynie. I tu rozwinęła się obszerna dyskusja. Na wniosek drha. Gańczy uchwalono puścić w bieg listę składeo na cele obydwóch zlotów. Sądzimy, że społeczeństwo grudziądzkie nie cofnie się przed ofiarami, mając na oku tą rzecz, że gniazdo nasze powinno jak najlepiej się przedstawić na obydwóch kresowych zlotach. Wreszcie na wniosek drha Gańczy kooptowano do zarządu drha Szczerbickiego i drha Januszewskiego.

Zainteresowanie we wczorajszych naradach, trwających z przerwą 10 minutową od godz. 8 wieczorem do dziś rana godz. 2-ej, było bardzo znaczne. Pomimo namiętnej dyskusji w pewnych sprawach, osiągnięto wszędzie porozumienie, tak iż istnieje nadzieja, że praca pójdzie raźno naprzód dla dobra Sokoła i dla dobra kresów naszych.

—** **Ślizgawica.** Skutkiem zamarznięcia wczorajszej południowej odwilży mamy dzisiaj prawie w całem mieście ślizgawicę. Wypadki upadnięcia, częstokroć bardzo bolesnego, szerzą się bardzo, a dla koni niepodkutych należycie, nawet bez większego ciężaru jest niemożliwem prawie jechać wozem. Przestrzegamy wszystkich właścicieli kamienic, którzy jeszcze nie poradzili temu stanowi rzeczy przez posypanie chodników (a tych jest dotychczas jeszcze bardzo wielu) żeby to uczynili jaknajprędzej, gdyż za ewentualne nieszczęśliwe wypadki, spowodowane przez ich opieszałość przed ich domem odpowiadają oni całkowicie. Zaznaczyć należy, że magistrat zabrał się od samego rana do pracy. Wszędzie tam, gdzie jest obowiązkiem wydziału taborowego sypać piasek można było już rychło rano zauważyć kolumny robotników miejskich, zatrudnionych nad usuwaniem śniegu z chodników wzgl. sypaniem piasku. Pozostaje tylko praca dla policji, żeby gnuśnym kamienicznikom przypomniała przepisy o obowiązku czyszczenia chodników, istniejące w naszem mieście.

—** **Znowu śnieg.** Od samych godzin rannych prószy bardzo obficie śnieg. Powłoka śnieżna dochodzi miejscami już do grubości 20 centymetrów. Gdy śnieżyca potrwa, doczekamy się nareszcie tej utęsknionej przez naszą dziatwę — białej zimy. Gdzieniegdzie już widać sanki, a napewne po południu saneczkowanie rozpocznie się w najlepsze po parkach i ogrodach.

—** **REJESTRACJA ROCZNIKÓW 1883 DO 1899 WŁĄCZNIE.** Reskryptem Min. Spraw. Wewnętrznych z dn. 30 grudnia 1922 r. Nr. AW. 2340 zarządzona została na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 1922 r. w przedmiocie zebrań kontrolnych Dz. Ust. Nr. 85 poz. 764) po porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych rejestracji wszystkich mężczyzn urodzonych w latach od 1883 r. począwszy do 1899 włącznie.

—** **EMERYCI WOJSKOWI.** W sprawie starszeństwa i przyznania wyższych stopni oficerom-emerytom gazety warszawskie donoszą:

Na podstawie ustawy sejm. z dn. 2, 8, 1919 r, i ustawy z dnia 29 5. 1920 r. przystąpiło min. spraw wojsk. do przenoszenia w stały stan spoczynku oficerów, którzy w myśl powyższych ustaw przekroczyli maksymalną granicę wieku dla posiadanego stopnia.

W październiku r. ub. ułożono projekt listy starszeństwa i stopni oficerów-emerytów. Jednak ministerjum skarbu ze względów fiskalnych nie zgodziło się na ten projekt — wskutek czego oficerowie pensjonowani pozostaną na emeryturze w posiadanych stopniach.

Ministerjum skarbu przyrzekło natomiast wydatne podwyższenie zaopatrzenia emerytualnego.

—** **Niepodjęte miljony.** Następujące wylosowane miljonówki nie zostały dotychczas podjęte:

4 583.980, 0.188.747, 1 357 851, 4 894 862, 0.088 586. 4.014.880, 0.433.546

—** **BANKNOTY 50 000 MARKOWE,** jak donoszą pisma warszawskie zostały już częściowo wydrukowane i oddane do dyspozycji P K. K. P.

Podziękowania.

—** **PODZIĘKOWANIE.** Na ręce ks. proboszcza Dembka złożyli dla biednych Tow. św. Wincentego a Paulo Ant. Günther 10 000 marek, Katolickie Tow. Młodzieży 6 000 marek, insp. Ossowski 2 000 marek, Dampe 12 000 marek, Ruczyński 500 marek. Prócz tego wpłynęło ze skarbonki przy ołtarzu św. Antoniego w kościele farnym 71 500 marek. Za wszystko serdecznie dziękuje

Marja Ruchniewiczowa.

—** **KWESTA ULICZNA,** która odbyła się w niedzielę na cele „Ratujcie Dzieci" przyniosła 196 728 marek polskich i 200 marek niemieckich dochodu. Składam serdeczne podziękowanie Paniom i Panom, którzy podjęli się tej żmudnej pracy a w szczególności p. Wardzińskiemu, urzędnikowi Izby Skarbowej. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać"!

Za Zarząd Komitetu:
Helena Kunertowa.

—** **PODZIĘKOWANIE.** WP. Korwin-Piotrowskiej i gronu Pań nauczycielek szkoły im. Jachowicza składam serdeczne podziękowanie za ofiarowane 100 000 marek na cele „Ratujcie Dzieci" jako dochód z wieczorku, urządzonego dla dzieci.

Za Zarząd Komitetu:
Helena Kunertowa.

—** **NA KLASZTÓR SS. FELICJANEK W ŁASINIE** złożyli na moje ręce: WPaństwo Ruchniewiczowie 50 000 marek, WP. Wanda Boberska 1 000 marek, WP. pułkownik Vogel (zebrane w wojsku) 6 850 marek, razem 75 850 marek. Prócz tego umożliwił p. Kotliński nabycie Siostrom po przystępnej cenie dwóch maszyn do szycia. Wszystkim ofiarodawcom „Bóg zapłać"!

Helena Kunertowa.

Ruch towarzystw.

—(rt) **POSIEDZENIE ZARZĄDU MIEJSCOWEGO I ZARZĄDU ZW. OKR. ORAZ WSZYSTKICH KOM. POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW** odbędzie się w środę 17 bm. w Hotelu Warszawskim o godzinie 8-mej wieczorem. Przybycie wszystkich członków ze względu na urządzenie urocz. poświęcenia sztandaru i obchodu konieczne.

— (r.t.) **Koło Pomorskiego Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Grudziądzu.** W czwartek dnia 18 b. m. odbędzie się w Bazarze o godzinie 7-mej wieczorem Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła naszego. Wobec zachodzących bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Wstęp dozwolony na salę tylko za okazaniem legitymacji członkostwa.

Zarząd.

—(rt) **ZIEMIANKOM ORAZ OBYWATELKOM GRODU NASZEGO,** nie obojętnym na różne bolączki życia społecznego donosi się, iż **we wtorek, dnia 23 bm. o godzinie 3-ciej po południu na sali starostwa** odbędzie się zebranie, na którem omówioną będzie sprawa założenia sklepu ze starzyzną, o celowości, których przekonano się w innych powiatach Pomorza, gdzie ludność niemiecka korzysta z nich z wielkiem zadowoleniem. Projektowanem jest również założenie Kółka Ziemianek w Grudziądzu; zatem liczne stawienie się Pań miejscowych i pozamiejscowych pożądane. Przewodnicząca

— (r.t.) **Związek Handlowców w Grudziądzu.** Walne roczne zebranie Związku Handlowców w Grudziądzu odbędzie się w czwartek, dnia 18. b. m., o godz. 7 min. 30 w Bazarze. Z powodu ważnego toku obrad, obecność wszystkich członków konieczna.

O ileby liczba obecnych członków do powzięcia uchwały nie wystarczała, odbędzie się zebranie ponowne 20 min. później, które bez względu na ilość obecnych członków będzie prawomocne.

Zarząd Związku Handlowców w Grudziądzu.

— (r.t.) **Kółko stenograficzne** rozpoczyna w najbliższym czasie wieczory ćwiczeń w stenografji polskiej (Ożarowskiego). Wszystkich, którzy ukończyli kurs ostatni, uprasza się o zgłoszenie się pod adresem: Chmielewski, Kościuszki 4, I. Tamże przyjmuje się zgłoszenia na nowy kurs stenografji.

(rt.) **Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego** odbędzie się w dniu 17 stycznia o godz. 7-ej wieczorem na sali hotelu Warszawskiego przy ul. Wybickiego. O liczne przybycie członków jak i pp. kupców i przemysłowców prosi Zarząd.

Z Pomorza.

—** **CZERSK.** (Grypa a zatarg lekarzy). W okolicy Czerska rozszerza się w zastraszający sposób grypa. Księża tutejsi bywają 2 do 3 i nawet 4 razy dziennie powołani do ciężko chorych. Szczególnie sprzyja rozszerzeniu się choroby obecny zatarg lekarzy z kasami, który obecnie jeszcze panuje.

Z całej Polski.

—** **WŁOCŁAWEK.** (Wielki pożar). Dnia 11 stycznia o godzinie 8 wieczorem wynikł pożar w stodole należącej do p. Grodzickiego w majątku Piaski. Ogień przeniósł się na inne zabudowania gospodarcze. Spłonęło 600 korcy żyta. Straty miljardowe. Policja zajęła się zbadaniem przyczyny pożaru.

Z bliska i z daleka.

W jaki sposób zatonął pancernik austrjacki Viribus Unitis.

Chluba marynarki austrjackiej i całej monarchji, zbudowany według ostatnich wymogów budownictwa wojennego morskiego, Viribus Unitis, kolos ze żelaza i stali, nie odegrał zbyt wielkiej roli w wojnie światowej. Od czasu bowiem wypowiedzenia wojny przez Włochy, nie opuszczał portu w Poli — a wystarczyło bohaterstwa dwojga ludzi i pewnej dozy szczęścia jakie im sprzyjało, aby go w niwecz obrócić.

Dwóch oficerów królewskiej włoskiej marynarki, Raffaele Rossetti i Paolucci, powzięło jesienią roku 1918 śmiały zamiar wysadzenia w powietrze austrjackiego kolosa. A nie było to przedsięwzięcie łatwe. — Port w Poli bowiem najeżony wszystkiemi przeszkodami jakiemi tylko defenzywa morska rozporządzała, strzeżony był przytem niesłychanie pilnie. Przeniknąć do wewnętrznego basenu, gdzie bezpiecznie kołysała się na wodzie perła marynarki austrjackiej było wprost niepodobieństwem. Żadna łupinka choćby najmniejsza, nie zdołałaby się prześliznąć niespostrzeżona i nie zrewidowana przez sieć przeszkód i ustawicznie patrolujących motorówek.

Pozostała jedna jedyna możliwość, słaba wprawdzie, nad wyraz niebezpieczna i wymagająca niezwykłego poświęcenia i wytrzymałości — lecz możliwość: przedostać się pojedyńczem ludziom, pod osłoną nocy i wpław do wewnętrznego basenu portu w Poli.

I na ten śmiały krok zdecydowali się dwaj bohaterowie włoscy. A zważyć trzeba, że był to bądź co bądź listopad, i że kilkogodzinne pływanie w lodowatej wodzie morskiej mogło odstraszyć najśmielszych.

Rossetti i Pavlucci sporządzili już uprzednio dwie bomby potężne, zaopatrzone motorami i przyrządami zegarowemi. Pod osłoną zapadającego zmroku, dnia 1 listopada 1918 r. maleńka motorówka, o niezwykle cichym motorze, podwiozła dwóch śmiałków niedaleko pierwszej linji przeszkód portu w Poli. Bomby spuszczono ostrożnie na wodę i dwaj oficerowie puścili się dalej wpław, nadając kierunek bombom, które dzięki przypływowi i puszczonym w ruch motorom, posuwały się naprzód pod powierzchnią wody.

Chodziło teraz o prześliźnięcie się wzdłuż drewnianego pomostu, stanowiącego pierwsze zamknięcie portu, a po którym gęsto krążyły straże. Dwaj oficerowie chytrze sporządzili sobie nakrycie głowy zakończone czemś na kształt butelki. I ilekroć strażnik najbliższy twarzą zwrócony był do nich zatrzymywali się, udając pływające na powierzchni flaszki, a poruszali się naprzód dopiero, gdy przechadzający się dla rozgrzania żołnierz odwrócił się od nich. Następnie dzięki niezwykłym ostrożnościom i fortelom, przedostali się przez ogrodzenie, opatrzone alarmowemi elektrycznemi dzwonkami i przez potrójną sieć stalową, plecioną, z lin o grubości kilku centymetrów. Dzięki niesłychanym wysiłkom, walcząc z falą, skostniali od zimna, ludzie ci zdołali przepiłować oko owych sieci i wreszcie po 9 godzinach pobytu w wodzie, walki z przeszkodami jakie im stwiały żywioły i ludzka wymyślność, znaleźli się w porcie wewnętrznym.

Wtedy w pierwszych szarych przebłyskach wstającego dnia — zbliżała się już godzina 6 rano, ukazał się ich zmęczonym oczom dumnie sterczący na wodzie kolos: Viribus Unitis, statek admiralski stał przed nimi. Cichutko popłynęli popod bok pancernika.

Dzwon na okręcie wydzwonił właśnie szóstą, ruch się zaczynał wśród załogi. Rossetti i Pavlucci zaledwie mieli czas podpłynąć do połowy boku, i naregulowawszy na 6½ przyrządy zegarowe bomb, zanurzyli się i po pod kadłubem pancernika przymocowali je w samym jego środku.

Mimo wszelkich ostrożności, drobny jakiś hałas i ruch zdradził ich w tej chwili. I gdy wypłynęli na powierzchnię ujęto ich. Wydobytych na pokład okrętu stawiono natychmiast przed kontradmirałem Vukowi-

Rozmaitości.

× **ZE STOSUNKÓW MEKSYKAŃSKICH.** W Ameryce środkowej i południowej żadną uroczystość nie obejdzie się bez ogni sztucznych i strzelaniny na wiwat. I w noc więc Sylwestrową wszystkie ulice miast środkowo i południowo-amerykańskich rozbrzmiewają hukiem strzałów rewolwerowych gromad młodzieży, włóczącej się po ulicach z knajpy do knajpy.

Nierozsądnego tego zwyczaju padł ofiarą w ostatnią noc Sylwestrową młody, utalentowany powieściopisarz angielski Wilfryd Ewart który wyruszył w grudniu 1922 roku z Anglji w podróż po Ameryce i zatrzymał się w mieście Meksyku.

Dnia 31 grudnia Ewart powrócił o godzinie 23 minut 30 do hotelu Isabel, w którym zamieszkał na czwartem piętrze. Następnego dnia znaleziono go leżącego bez życia, z głową przestrzeloną, na balkonie swego pokoju. Jak widać, Ewart, usłyszawszy strzały gromady przeciągającej ulicą, wyszedł na balkon i przechylił się przez poręcz dla zbadania przyczyny wrzawy, w tejże chwili jednak, ugodzony kulą rewolwerową w lewe oko, padł bez życia.

Zabity powieściopisarz liczył zaledwie lat 30. Zaczął pisać podczas wojny i uzyskał wielki rozgłos tak w Anglji, jako też w Ameryce powieścią „Way of Revelation" Droga objawienia), osnutej na tle wielkiej wojny.

Meksykańczycy jednak lubią strzelać nie tylko dla zabawy. Byle gorętsza kłótnia kończy się u nich nożem lub rewolwerem.

Dnia 3 bm. pokłócił sie w pewnym barze, na ulicy Szesnastego września, jednej z najbardziej ożywionych w Meksyku, jenerał amerykański Avila z pułkownikiem meksykańskim Lazcaną. Wkrótce kłótnia doszła do takiego napięcia, że musieli opuścić bar i na ulicy wzięli się do rewolwerów, pomimo tłumu przechodniów.

Pojedynek ten odbył się bez szkody dla walczących, choć obaj wystrzelili wszystkie kule z rewolwerów swoich, za to przechodzący właśnie ulica w towarzystwie żony i córki przemysłowiec angielski, George Steabben, padł śmiertelnie raniony kulą, sześciu zaś innych przechodniów odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

Przewieziony do szpitala Czerwonego Krzyża Steabsen zmarł tam w kilka godzin później.

× **Zaćmienie słońca w roku 1923.** W roku bieżącym widziane będą dwa zaćmienia słońca. Żadne z nich nie będzie jednak widzialne w Polsce. Zaćmienie dnia 17 marca widzialne będzie tylko w południowej Ameryce i w południowej Afryce, zaś zaćmienie dnia 10 września tylko we wschodniej Azji i w północnej Ameryce. W Polsce widzialne będzie natomiast zaćmienie księżyca, które nastąpi dnia 3 marca, o godz. 4 min. 5 rano.

× **Zboże z sarkofagów.** Uczeni uważają za bajkę twierdzenie, że zboże, znalezione w gobowcach faraonów egipskich, może kiełkować, choć leżało przez trzy tysiące lat w zamknięciu. A jednak twierdzenie to niekoniecznie musi być bajką, skoro istnieją przykłady kiełkowania takiego zboża zupełnie autentyczne. Tak np. życiorys archeologa angielskiego, Johna Mac Gregora, ogłoszony w 1894 r., wspomina, że uczony ten, znalazłszy w sarkofagu, przywiezionym z Egiptu, a liczącym około 2600 lat, po otwarciu go, 4 ziarnka owsa, zasadził 2. Tylko jedno z nich wzeszło i wydało kłos o 12 ziarnach. Dwa pozostałe ziarna, przesłane królewskiemu towarzystwu botanicznemu zakiełkowały także, ale nie wydały kłosów. Dalej profesor Penrose Williams z uniwersytetu w Edymburgu, zasadził ziarna, znalezione w przedhistorycznym osiedlu w Kornwalji, zamknięte w urnie. Ziarna te musiały spoczywać w tem miejscu ze trzy tysiące lat, a pomimo to zakiełkowały i wydały rośliny. Piękna więc legenda o żywotności ziarna zbożowego może być prawdziwa.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ.

— **POMYŚLNE WIDOKI POLSKIEJ WYSTAWY RUCHOMEJ W RUMUNJI.** Projekt urządzenia staraniem „Targów Wschodnich" w głównych centrach Rumunji okrężnej wystawy ruchomej wyrobów polskiego przemysłu spotkał się w kołach interesowanych z nader przychylnem przyjęciem. Zajęła się nim przedewszystkiem Izba handlowo-przemysłowa w Bukareszcie, która oświadczyła gotowość udzielenia temu ze wszech miar pożądanemu przedsięwzięciu swego wydatnego poparcia, ze względu na doniosłość, jaką ma ono dla rozwoju stosunków gospodarczych między obu krajami.

Izby handlowe i przemysłowe we Lwowie i Krakowie powitały projekt wystawy ze skwapliwem uznaniem i przyrzekły ze swej strony podjąć odpowiednią propagandę na rzecz jej wśród polskich sfer gospodarczych, które dotąd nie okazują w tym stopniu zainteresowania swego dla rumuńskich rynku zbytu, jakby należało sobie tego życzyć w interesie obu państw. W tym celu rozpisała Izba krakowska ankietę wśród znaczniejszych zakładów przemysłu fabrycznego w swym okręgu. Polskie placówki konsularne w Galacu i Siszyniowie, rozwijające coraz skuteczniejszą działalność w kierunku ożywienia tak słabo jeszcze mimo sąsiedztwa rozwiniętych stosunków między Polską a Rumunją, pośpieszyły również z zapewnieniem poparcia podjętej akcji wszelkiemi dostępnemi środkami w rumuńskich Izbach handlowych, instytucjach kupieckich i w prasie. Specjalnie co do Bessarabji donosi konsulat w Kiszyniowie, że przedstawia ona nader dogodny teren zbytu dla produktów przemysłu, czego dowodem jest prosperowanie tamtejszych przedstawicielstw firm niemieckich, czeskich, angielskich i francuskich. W szczególności dużym popytem cieszą się tam: manufaktura, wyroby żelazne, szkło butelkowe i okienne, papier, tapety, galanterja, materjały budowlane i węgiel kamienny.

— **CENY WYROBÓW WALCOWANYCH.** Związek polskich hut żelaznych ustalił od dnia 10 bm. aż do odwołania następujące ceny zasadnicze wyrobów walcowanych: Żelazo handlowe 800 marek, przy zamówieniach od 50 ton, przy zamówieniach mniejszych cena wyższa o 2 procent; bednarka zimno-walcowana 630 marek, gorąco-walcowana 1 050 marek drut 1 050 marek, blachy 1 060 marek, żelazo uniwersalne 1 060 marek, wszystkie ceny za kg. loco huta wysyłająca przy zamówieniach pełnowagonowych. Do powyższych cen zasadniczych doliczane są dopłaty obowiązujące w dniu wysyłki. Ceny podane w poprzednim okólniku nie obowiązują od dnia 10 bm.

— **POŁĄCZENIE POLSKICH WYTWÓRCÓW PAPY DACHOWEJ I TEERU.** W Warszawie odbyło się zgromadzenie wytwórców papy dachowej, teeru i papy surowej z Polski i Gdańska na którem postanowiono połączyć się w związek fabrykantów papy surowej i dachowej. Do związku przystąpiło 25 wytwórców. Dla uzdrowienia stosunków w tej gałęzi przemysłu powzięto kilka rezolucji.

HANDEL.

— **Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Nowemmieście** odbyło się w środę. dnia 10 bm. przy udziale członków i zaproszonych gości. ogółm około 50 osób. Zebranie zagaił prezes Tow. p. Jankowski, udzielając głosu przybyłemu z Grudziądza kierownikowi Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. M. Pacoszyńskiemu, który w dłuższym referacie przedstawił wszechstronnie obecne położenie gospodarcze naszego kraju.

Rozpatrując nasz bilans doroczny, stwierdza mówca, że ogólny stan gospodarczy naszego kraju podniósł się znacznie: rolnictwo krajowe zaspakaja potrzeby nasze, przemysł osiągnął w niektórych wypadkach granicę przedwojennej wytwórczości, handel zaś osiągnął prawie 80 proc. swoich obrotów przedwojennych. Stąd więc bilans gospodarczy rozpatrywany jako całość przedstawia się dość korzystnie. Inaczej przedstawia się bilans indywidualny. W roku 1922 drożyzna wzrosła prawie dziesięciokrotnie, obniżając tym sposobem stan posiadania niejtylko rzesz pracujących, ale również kupiectwa i przemysłu. — Dalej prelegent omówił przyczyny drożyzny i ogólnej dezorganizacji życia gospodarczego, wskazując zarazem, że mimo fatalnego położenia, w jakiem znaleźliśmy się, Polska posiada dość jeszcze siły i środków aby zło naprawić.

Nad poruszonemi zagadnieniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której głos zabierali pp. Jabłoński, Jentkiewicz, Kujawski, Nowaczek, Zimny i inni.

— **Posiedzenie nadzwyczajne Towarzystwa Kupców Samodzielnych** w Lubawie odbyło się w dniu 12 bm. Wiceprezes Tow. p. Biernacki, zagajając zebranie powitał przybyłego z Grudziądza kierownika Centrali p. M. Pacoszyńskiego oraz podał do wiadomości porządek obrad. Protokuł z ostatniego zebrania przeczytał sekretarz p. Pływaczyk.

Dłuższy referat o obecnem położeniu naszego kraju, wygłosił p. M. Pacoszyński, dotykając wielu zagadnień natury ekonomicznej. Wywody kierownika Centrali poparł prezes Tow. p. Hamerski, uzasadniając potrzebę solidarności i zgodnego działania wśród kupiectwa polskiego na Pomorzu.

W dyskusji zabierali głos pp. Ant. Heika, Biernacki, Szulc, Pływaczyk i inni.

— **STOSUNKI HANDLOWE AMERYKI Z POLSKĄ.** Związek kupców amerykańskich „The Merchants Association of New-York 223, Broadway" stara się o nawiązanie bezpośrednich stosunków zamiennych z polskim światem handlowym i udziela darmo wszelkich wyjaśnień.

— **HANDEL MIĘDZY POLSKĄ A KANADĄ.** Grupa kanadyjskich przemysłowców i hurtowników zaproponowała rządowi polskiemu celem ożywienia stosunków handlowych między Kanadą a Polską, kredyt w wysokości 10 miljonów dolarów na zakup maszyn i sprzętów rolniczych, jakoteż rozmaitych surowców, jak wełny, skóry, metali, kobaltu i innych.

— **Stosunki handlowe polsko - holenderskie.** Stosunki handlowe z Holandją mogą przynieść polskiemu życiu gospodarczemu znaczne korzyści, o ile traktat nasz z tym krajem oparty będzie na klauzuli o największem uprzywilejowaniu, które umożliwi Polsce na rynku holenderskim konkurencję z innymi krajami tam z nami współzawodniczącymi.

Trudności walutowe nie sprzyjają na razie rozwinięciu się importu holenderskiego do Polski. jakkolwiek Holandja mogłaby dostarczać nam wielu rzeczy, które posiada w pierwszorzędnej jakości. Dziś sprowadza Polska z Holandji w dużych ilościach mleko i śmietankę skondensowaną, specjalne rodzaje serów, bydło zarodowe i hodowlane.

Import polski do Holandji ma natomiast wspaniałą przyszłość, zwłaszcza w zakresie płodów rolniczych. oczywiście w tym wypadku, gdy stosunki gospodarcze u nas się unormują i wywóz będzie można podejmować bez szkody dla konsumcji wewnętrznej,

Prócz zboża w wielkich ilościach importuje Holandja ziemniaki i nasiona buraków cukrowych. Nasze nasiona traw zwłaszcza nasiona koniczyny, mają zapewniony zbyt w Holandji i już obecnie są tam w znacznych ilościach z Polski sprowadzone. Również zapewniony zbyt mają tam rośliny strączkowe (łubin, seradela itp.), a len polski może zastąpić len pskowski, sprowadzany dawniej w znacznych ilościach z Rosji. Jako pośrednik nabywa Holandja duże ilości krochmalu i syropu ziemniaczanego oraz słodu (przeważnie z Czech) i tu moglibyśmy nawiązać ściślejszy kontakt. W dużych ilościach kupuje Holandja od nas spirytus. Należy starać się o wprowadzenie na jej rynek polskich jaj, gdyż artykuł ten konsumuje w dużej ilości, jak również o rozwinięcie eksportu do Holandji produktów pochodzenia zwierzęcego, jak szczecina i kiszki. Wykluczać należy przytem zawsze nietylko konkurencją, ale i pośrednictwo niemieckie.

PODATEK.

— **PODATEK OD SKRZYNEK DEPOZYTOWYCH.** Podatek od skrzynek depozytowych dał w ciągu roku zeszłego w całem państwie zaledwie 2 miljony marek.

Wobec tego rząd występuje do Sejmu z projektem znacznego podwyższenia tego podatku.

Gdyby Sejm nie uchwalił znacznego podwyższenia podatku tego, rząd się go zrzeknie zupełnie gdyż dziś koszty ściągania podatku tego o wiele przekraczają wpływy.

MONOPOLE PAŃSTWOWE.

— **SÓL.** Ministerjum skarbu podaje do wiadomości: W ciągu stycznia br. wzrosły koszty produkcji soli w zakładach państwowych, prowadzonych pod zarządem głównej dyrekcji państwowych zakładów górniczych i hutniczych od 200—250 procent. Koszt produkcji tonny warzonki w salinach państwowych wzrósł w powyższym czasie z 95 000 marek na 350 000 marek, koszt produkcji tony soli kamiennej z 50 000 na 150 000 marek. Wskutek tej podwyżki kosztów produkcji ministerjum skarbu podwyższa dotychczasowe ceny sprzedaży soli prawie o 150 procent, a to w celu pokrycia wspomnianych kosztów produkcji, jakoteż w celu uzyskania pewnego dochodu dla skarbu państwa z monopolu sprzedaży soli.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

czem. Zaczęło się badanie. Włosi jednak uparcie odmawiali wszelkich wyjaśnień. Dopiero gdy minęło 6¼ i gdy mieli już pewność, że nikt z wyjątkiem ich samych nie będzie w stanie odnaleźć na czas bomb i uratować okręt od zagłady — powodami jakimś uczuciem ludzkości i braterstwa broni, które u ludzi walczących na wodzie i w powietrzu tak często dało się zauważyć w czasie tej wojny — odsłonili prawdziwy stan rzeczy, dając możność uratowania załogi.

Kontradmirał Vukowicz natychmiast dał rozkaz ewakuowania okrętu i w mgnieniu oka ludzie rzucili się ku łodziom ratunkowym, a kto nie mógł do nich się dostać chwytał za pas ratunkowy i do wody skakał jak stał. Więźniowie ciągle jeszcze stali przed Vukowiczem.

Wśród zamieszania i zgiełku panicznej ucieczki z okrętu zapytał Paolucci Vukowicza. czy wolno mu wraz z przyjacielem rzucić się także do wody i próbować ocalenia. Vukowicz idąc za pierwszym impulsem wobec tego, że Włosi przez przyznanie się swoje wczas jeszcze, zapobiegli ostatecznej katastrofie zagłady okrętu wraz z załogą. a może że to co dokazali zaimponowało staremu wilkowi morskiemu — i że dostępny był uczuciu podziwu nawet dla bohaterstwa wrogów — uścisnął rękę jednemu i drugiemu mówiąc: „Dzielni z was ludzie i zasługujecie na to, aby ujść z życiem".

Czy jednak ktoś z otoczenia kontradmirała wpłynął na niego, czy też jeszcze samemu nagle przyszła wątpliwość. że dwaj włoscy oficerowie, wysłani na rekonessans. gdy ich ujęto, wymyślili dla ocalenia się całą historię z bombami — tak nie do wiary był fakt, aby dwóch ludzi z ładunkiem. wystarczającym dla wysadzenia w powietrze Viribus Unitis, mogło prześliznąć się przez wszystkie przeszkody, aż pod jego kadłub — dość że w chwili, gdy Paolucci i Rossetti już mieli napowrót skakać do wody ujęto ich znowu.

Tymczasem zrobiła się 6 25; jeszcze 5 minut, a nieunikniony wybuch musi nastąpić. Wiedzeni instynktem samozachowawczym Paolucci i Rossetti w ostatniej prawie minucie rzucili się ku tyłowi okrętu — oddalając się ile mogli najbardziej od środka. gdzie wiedzieli. że eksplodować będą bomby. — Zaledwie na koniec pokładu dobiegli, gdy rozległ się głuchy huk, a w ślad za nim słup wody, niosąc z sobą fragmenty rzeczy i ludzi wystrzelił na jakie sto metrów w górę.

Viribus Unitis, przedarty w ośrodku, położył się na bok i począł tonąć.

Obaj Włosi skoczyli do wody wraz z posterunkiem. który ich pilnował. Paolucci płynąc oglądał się po za siebie i widział wyraźnie kontradmirała Vukowicza, jak z rękoma skrzyżowanemi na piersiach, stał spokojny na pomoście komendanta, podczas gdy statek wolno zasuwał się w morskie odmęty. Po chwili oglądnął się raz jeszcze: „Viribus Unitis duma i chluba Austrji przestał istnieć. Na miejscu, gdzie przed chwilą na szczycie jego masztów dumnie powiewały flaga państwowa i admiralska. na skłębionem morzu, wirowało trochę szczątków drzewnych i ludzkich postaci. Żywi to czy umarli? Nie czas się było nad tem zastanawiać.

Wyczerpanych ostatecznie przejściami tej strasznej nocy dwóch włoskich bohaterów przyjęła jedna z wysłanych na ratunek łodzi portowych. Nie trudno było ich zidentyfikować. Osadzono ich więc natychmiast w więzieniu w Poli.

Niewola ich jednak nie trwała długo; w kilka dni potem przyszło zawieszenie broni, a z nim razem rozsypka starej Austrji. Pancernik włoski Amiraglio di San Bon wpłynął do portu w Poli i pierwsze co zrobił jego komendant, było uwolnienie i odesłanie do Wenecji dwóch bohaterów.

W Wenecji ludność, oszalała z radości że wojna zakończona i pijana zwycięstwem. zgotowała im wprost tryumfalne przyjęcie i do dziś dnia Paolucci i Rossetti uważani są za narodowych bohaterów.

J. Ścibor.

Ogłoszenie.

Z zastrzeżeniem uchwały Rady Miejskiej z powodu podrożenia węgla, robocizny i przewozowego na styczeń r. b. wzgl. od ostatniego odczytania liczników i wodomierzy podwyższone zostały ceny za prąd i wodę jak następuje:

a) 1 Kwgodz. prądu dla światła mk. 1 260.—
1 „ „ „ siły „ 882.—
b) dla kinoteatrów, kabaretów, restauracji, kawiarni, hoteli i instytucji bankowych 1 Kwgodz. prądu dla światła 30% więcej od normalnej ceny.
c) 1 metr. sześcienny wody mk. 250,—

Miejskie tramwaje, elektrownia i wodociągi Grudziądz. [4055

W rejestrze handlowym dział B. pod nr. 59 zapisano dziś przy „Pomorskie Zakłady Ceramiczne Towarzystwo Akcyjne z siedzibą w Grudziądzu“: Na posiedzeniu Rady Nadzorczej w dniu 26 listopada 1922 r. został wybrany jako trzeci członek zarządu p. inżynier Wacław Polkowski z Warszawy. [4044

Grudziądz, dnia 8 stycznia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 711 skreślono dziś firmę: „Wiedza“ Księgarnia i Skład Materjałów Pismiennych, właściciel Witold Anczykowski Grudziądz“ i zapisano „Wiedza“ księgarnia, skład nut i materjałów piśmiennych, Eleonora Anczykowska w Grudziądzu“. Właścicielką firmy jest Eleonora Anczykowska z Grudziądza. [4046

Grudziądz, dnia 4 stycznia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 372 skreślono dziś firmę: „Hermann Unrau Grudziądz“ z urzędu. [4040

Grudziądz, dnia 3 stycznia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 439 skreślono dziś firmę: „Bernhard Löwenthal Grudziądz“ z urzędu. [4041

Grudziądz, dnia 30 grudnia 1922 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A. pod nr. 663 skreślono dziś firmę: „Jan Neitzke, mleczarnia Niewałd“ z urzędu. [4042

Grudziądz, dnia 12 grudnia 1922 r.

Sąd Powiatowy.

Firma „S. Robert & Co Grudziądz“ zapisana w tutejszym rejestrze handlowym w oddziale A. nr. 587 ma być z urzędu skreślona. Celem wniesienia sprzeciwu wyznacza się czasokres 3 miesięcy. [4043

Grudziądz, dnia 8 stycznia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział B. pod nr. 24 skreślono dziś firmę: „Maks Heinrich & Co towarzystwo z ograniczoną poręką w Grudziądzu“. [4045

Grudziądz, dnia 13 grudnia 1922 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 69 skreślono dziś firmę: „Bruno Schmoll Grudziądz“. [4047

Grudziądz, dnia 13 grudnia 1922 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

Po myśli rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych Departament X. L. 6596/Pob. z dnia 28 grudnia 1922 dla prac związanych z ogólną, rejestracją rezerwistów mają być powołani w najkrótszym czasie ci z szeregowych rezerwy roczników 1882—1892, którzy posiadają kwalifikacje pisarzy i jako tacy pracowali w wojsku przed ich demobilizacją.

W pierwszym rzędzie powołani zostaną do akcji tej pisarze, którzy zgłoszą się do tej służby **ochotniczo.**

Okres czasu na który zostaną powołani obejmie około 10 tygodni i będzie im zaliczony jako jedno ćwiczenie w rezerwie. Oprócz normalnego uposażenia szeregowi ci otrzymają dzienne djety, zakwaterowanie i umundurowanie. To ostatnio nie przysługuje pisarzom, którzy będą pełnić służbę w swojej gminie.

Zgłaszać się mają rezerwiści pisarze natychmiast w P. K. U. Grudziądz, ul. Kwiatowa nr. 6, pokój nr. 1 bądź osobiście w godzinach urzędowych bądź pisemnie.

W Grudziądzu, dnia 14 stycznia 1923.

Komendant powiatu uzupełnień Grudziądz
(—) Gąsiorowski,
Major. 4043

---

2 uczni

synów uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem, poszukiwanych przy wolnem mieszkaniu i pensji do restauracji dworcowej w Tczewie. Zgłoszenia uprasza [4052

Bronisław Murawski
Grudziądz, Wybickiego 24/26.

Poważne polskie towarzystwo ubezpieczeń od ognia, kradzieży i transportów, poszukuje dzielnego [4049

zastępcy okręgowego

o zdolnościach organizacyjnych i akwizycyjnych; dobrze zaprowadzonego w miarodajnych sferach. Wysokie wynagrodzenie zapewnione. Łaskawe zgłoszenia do biura ogłoszeń „PAR“ Poznań, Fr. Ratajczaka 8, pod nr. 2249.

WAPNO

gaszone i niegaszone

Portlandcement

GIPS

poleca

Grudziadzka Fabryka Papy
Venzke & Duday
Grudziądz, Tusz. Grobla 57
Telefon 88.

29

---

2 motory

prądu stałego, 10 HP, 440 wolt, 1350 obrotów, z rozrusznikiem i szynami, zaraz na sprzedaż.
Ferrum, Książęca 7. [4963

Leśniczówka

(Park miejski)
W czwartek dnia 18 b. m.
wielki bal maskowy
na który zaprasza wszystkich znajomych i życzliwych. Fr. Szmelter.

KINO-APOLLO-VARIETE

Od dzisiaj III część wielkiego dramatu sensacyjnego p. t.

Sztylet Indyjski

z Eddie Polo w roli głównej.

Zupełnie nowe pierwszorzędne Varieté.
4057 DYREKCJA.

Poszukujemy

1—5 miljonów i więcej

na procent

Gwarancja we wekslach lub na towarze.

Łaskawe oferty nadsyłać prosimy do Ekspedycji Głosu Pomorskiego pod nr. 4954.

Na nowy kurs stenogr. polskiej

przyjmuje zgłoszenia [4056
Chmielewski, Kościuszki 4. I.
Tamże przyjmuje się zgłoszenia do udziału w
ćwiczeniach kółka stenograficzn.

Hotel Szydzik-Kasyno

Plac 23-go Stycznia 1 i Toruńska 3.
W środę, dnia 17 stycznia 1923,

kiszki z kapustą

oraz wyszynk piwa „Bock“
i różne inne rozrywki.

Przygrywają kapele
Melchorka i Meschkego (w Kasynie)
Występ pierwszorzędnych artystów.
O liczny udział uprasza 4964
Szydzik, gospodarz.

Różne

UCZNI szkolnych przyjmuje na stancję
Zgł. Gł. Pom. nr 4955.

---

2 miljony marek

w całości lub w mniejszych częściach poszukiwane na krótszy czas na gospodarstwo. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4960.

Polecam się jako

krawcowa

poza domem, najchętniej na wieś.
Mickiewicza 6 p. I.
4967

ZAGINĘŁY

papiery wojskowe

na nazwisko Leon Ferchow, proszę o zwrot takowych. Plac 23-go Stycznia nr. 4/5. [4958

Posady

Poszukuje się od 1. 4. br. żonatego [4037

samodzielnego ogrodowego

obeznanego w uprawianiu jarzyn i pielęgnowaniu drzew owocow, także i w zakładaniu inspektów. — Odpisy świadectw z curiculum vitae należy nadesłać do zarządu majętności Krusin poczta Kornatowo pow. chełmiński

---

Potrzebni zaraz

pomocnik-dekorator

i starsza biegła [4034

ekspedjentka

do oddziału towarów drobnych.

BAZAR
TCZEW Pomorze
Rynek 6.

Do dziewczynki 4 letn. poszukuje **bony** z jednoczesnym zarządem domu. Pożądana umiejętność szycia, Dobre świadectwa konieczne. Adr. Biskupia nr 1. I ptr. pułkownik Miączyński od g. 12-tej

---

Dziewczyny

w wieku 14—16 lat do lekkiej pracy (plecenia łyka) poszukuje (4050

Grudziądzka wytwórnia mebli
E. Sommerfeldt,
ulica Kilińskiego nr. 8

Potrzebna od zaraz

młodsza panienka

do biura [4965
Madela & Lamparski
tartak
Grudziądz, ul. Rządowa
Telefon nr. 247.

Sprzedaż

Żelazne łóżko

dziecięce z pościelą i stół starożytny na sprzedaż. Laskowski, M. Groblowa 10/12

Regulator na sprzedaż. Wendt Biskupia nr. 42. (4966

Z powodu wyjazdu jest natychmiast

SKLEP

do odstąpienia.
Chełmińska 72. (4956

---

60 funtów

orzechów włoskich

tanio na sprzedaż
ul. Bracka 7, I p. (4039

Szkocki

owczarek

nadzwyczaj czujny okazyjnie na sprzedaż. ulica Mickiewicza nr. 2, w składzie. [4053

Dzierżawy

Poszukuje się

do wydzierżawienia

w bezpośredniej okolicy Grudziądza [4962

domu z ogrodem

i rolą obszaru 50—100 mg. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Jan Kłopotowski, ul. Rządowa 25, II. p.

Szanownej Publiczności, Władzom i Kupiectwu podajemy niniejszem do łaskawej wiadomości, że z dniem **10 stycznia br.** uruchomioną została przez Inwalidów Wojennych

fabrykacja i wyrób powrozów

lin, postronków, sznurów itd. z konopi, juty i lnu.

Przyjmujemy zamówienia na powyżej wymienione wyroby i kupujemy każdą ilość konopi, juty i lnu za gotówkę lub wzamian towaru.

Wobec powyższego prosimy o łaskawe poparcie, a staraniem naszem będzie przez dobre wyroby i rzetelną obsługę zdobyć sobie zaufanie.

Inwalidzka Wytwórnia Wyrobów Powroźniczych
Sp. z o. o. w Grudziądzu.
Biuro ul. Staro-Rynkowa 5. Telefon 273.

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.
ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3698

Meble koszykowe

wszelkie gatunki koszyków
walizki płócienne
artykuły skórzane
szczotki każdego rodzaju
biczyska i laski
grzebienie i lusterka
wszelkie artykuły galanteryjne
Szpagaty w każdym gatunku
fabrykacja artykułów drzewnych
chodniki i wycieraczki kokosowe
artykuły dla tapicerów i rymarzy
gobeliny

3739

W. Szmytkowski i syn.
Hurtownia - Fabrykacja
POZNAŃ ul. Wielka 20

Miłe, zajmujące i pożyteczne

książki

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czas. Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . **4000 Mk.**
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego **4000 Mk.**
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogal . . **3500 Mk.**
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . **500 Mk.**
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Zegi . . . . **1000 Mk.**

Powieści te wzgl. opisy nabyć można bezpośrednio w „wydziale wydawniczym“ lub za zaliczką pocztową z dołączeniem kosztów przesyłki i opakowania.

Drukarnia Pomorska

Wydział Wydawniczy
GRUDZIĄDZ (Pomorze)
Groblowa 27/29. Telefon 50 i 51

Mieszkania

MIESZKANIA

poszukuję około 3 pokoi z kuchnią od zaraz albo później za wynagrodzeniem. pośrednictwo pożądane. ul. Tuszewska Grobla nr. 16, I p. (4957

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy 81A

Zakupuje waluty zagraniczne złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych